



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

redaktor wydania

Dziś młodym nieraz trudno zrozumieć, co oznacza w podręczniku historii zdanie: „13 grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny”. A nieco starsi dobrze pamiętają zło tamtej pamiętnej grudniowej nocy, i następnych miesięcy. I to, że od konkretnych i dotkliwych oznak triumfu zła i przemocy silniejsza była pewność, że prawda, dobro i miłość muszą zwyciężyć! Po 25 latach wracamy do tamtego grudnia. To nie tylko powrót do historii, o której trzeba pamiętać. Chcemy też wrócić do tamtej pewności – i do ludzi, którzy stali się bohaterami tego cichego zwycięstwa miłości. O solidarnych i Biskupim Komitecie Pomocy Uwięzionym i Internowanym – na str. IV-V. ■

ZA TYDZIEŃ

■ O PEREGRYNACJI MB Częstochowskiej w Żywcu Zabłociu

Poświęcenie organów w Kętach

56 instrumentów w jednym

Największe w diecezji organy kościelne znajdują się w świątyni Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach. 30 listopada dokonano ich poświęcenia.

Organy nie są nowe – taki instrument jest niezwykle kosztowny. Przez wiele lat służyły swoim głosem wiernym parafii św. Franciszka w Monachium. Kęcka parafia je odkupiła. Instrument zdemontowano, przewieziono do Kęt, gdzie przeszedł gruntowną odbudowę. Podczas prac organmistrzowskich zachowano dotychczasowe elementy mechaniczne – piszczałki, miechy i wiatrownice. Zmieniono jedynie część urządzeń elektronicznych, sterujących przepływem powietrza w instrumencie.

Kęckie organy mają 56 głosów, czyli możliwość naśladowania dźwięku aż tylu instrumentów. Instrument tworzy ponad 4000 metalowych piszczałek o długości od 15 centymetrów do 6,5 metra. Organista wydobywa z nich dźwięki za pomocą trzech



KS. JACEK M. PEDZWIATR

rzędów klawiszy ręcznych i jednego manualu nożnego. W połączeniu klawiszy z piszczałkami dokonano w Kętach najbardziej idących zmian: używane wcześniej w Monachium zwykle przewody zastąpiono światłowodami. To rozwiązanie spowodowało, że kęckie organy otrzymały nową młodość i tym samym są także jednym z najnowocześniejszych instrumentów w diecezji. Mogą nie tylko upiększać li-

Organy upiększają liturgię, ale mogą też służyć jako instrument koncertowy

turgię, ale również służyć jako instrument koncertowy.

Organy w kościele NSPJ w Kętach oraz zainstalowane na chórze wizerunki patronów muzyki kościelnej – św. Cypriana i św. Grzegorza Wielkiego – poświęcił: bp Tadeusz Rakoczy i pochodzący z Kęt bp Adam Dyczkowski. Mszę św. zakończył koncert, podczas którego zaprezentowano ogrom możliwości głosowych nowo organów. **KS. JMP**

APOSTOŁOWIE DOBREJ ŚMIERCI U ŚW. MIKOŁAJA W PIERŚCUCU



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Kolejne już adwentowe spotkanie członków Apostolstwa Dobrej Śmierci w sanktuarium św. Mikołaja odbyło się w sobotę 2 grudnia. Wzięła w nim udział rekordowa liczba członków i sympatyków ADS z naszej diecezji oraz archidiecezji katowickiej, którzy szczerze wypełnili pierścieckie sanktuarium. Wspólnie modlili się i dzielili świadectwami owoców swego apostołowania. – To najlepsze potwierdzenie, że ludzie potrzebują tej modlitwy i refleksji. Wielką naszą radością jest też to, że wiernym towarzyszyło tylu kapłanów – podkreśla ks. Antoni Żebrowski MSF, krajowy dyrektor ADS. Pielgrzymi uczcili relikwie św. Mikołaja i zapoznali się z wydawnictwami związane ze swym orędownikiem. ■

To radość, że jest nas tylu – mówiła diecezjalna zelatorka ADS Lidia Greń-Wajdzik

Barbórka w żałobie

BRZESZCZE-CZECHOWICE-DZIEDZICE. We wspomnienie św. Barbary – 4 grudnia – z okazji swego święta górnicy KWK Brzeszcze modlili się pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego w kościele pw. św. Urbana w Brzeszczach. Dzień wcześniej w kościele św. Barbary w Czechowicach-Dziedzicach zgromadzili się na barbórkowej uroczystości górnicy KWK „Silesia”. Tradycyjnie przyszedli w odświętanych mundurach, z orkiestrą, ale szczególnie nastrój tego górniczego święta symbolizowały sztandary, przybrane żałobnymi wstęgami na znak pamięci o pole-

głych w niedawnej katastrofie w KWK „Halemba”. Biskup Tadeusz Rakoczy, przypominając górnicze wypadki ostatnich lat, modlił się, by podobne katastrofy nigdy się nie powtórzyły. Wyraził też protest przeciwko chaotycznemu procesowi restrukturyzacji górnictwa. – Człowiek nie może być traktowany jako narzędzie produkcji, bo to narusza jego godność. Dlatego głównym zadaniem pracodawców i przedstawicieli związków zawodowych jest dialog – przypominał bp Rakoczy, powierzając bezpieczeństwo górniczej pracy opiece Bożej i roztropności działań ludzi.



Górnice sztandary przybrane zostały czarnymi wstęgami

Na budowę hospicjum

BIELSKO-BIAŁA. Kolejnym krokiem przybliżającym realizację zaplanowanej przez Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne budowy stacjonarnego hospicjum był koncert charytatywny. Członkowie SSH zorganizowali go w kościele pw. NMP Królowej Polski, przy którym ma stanąć hospicjum. Na koncert połączony ze zbiórką funduszy swoje muzyczne talenty ofiarowali chórzyci Akademii Techniczno-Humanistycznej pod dyktando Jana Borowskiego i soliści Barbara Bałda i Bogdan Desoń. Na organach zagrała Ewa Bąk, a poprowadził całość Andrzej Mróz.

W gronie publiczności znaleźli się przedstawiciele parlamentarzystów naszego regionu oraz władz samorządowych. – Cieszymy się z każdej ofiarowanej złotówki, bo ona zwiększa szansę na to, że hospicjum już wkrótce będzie mogło powstać i służyć ludziom potrzebującym pomocy – podkreśla prezes SSH Grażyna Chorąży. Przypominamy, że wpłaty na ten cel można też dokonywać na konto: Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne, 43-300 Bielsko-Biała, ul. NMP Królowej Polski 15; Bank BISE O/B-B 16 1370 1082 0000 1701 4100 7500.

Podczas koncertu kwestowano na hospicjum



Dzień Niepełnosprawnych

BIELSKO-BIAŁA. Uzdolnieniami artystycznymi popisali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 Integracyjnej w Bielsku-Białej. Podczas święta szkoły, zorganizowanego z okazji przypadającego 3 grudnia światowego dnia niepełnosprawnych, szkolne korytarze zamieniły się w ogromną wystawę prac plastycznych. Na scenie wystąpił dziecięcy zespół „Magiczne Szóstki” oraz soliści. Zaprezentowano scenizację „Małego Księcia”, a także pokaz mody, w tym również kreacji zaprojektowanych przez uczniów. Szereg imprez związanych z obchodami światowego dnia ludzi niepełnosprawnych przeprowadziła także Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej. Można było obejrzeć wystawy prac niepełnosprawnych artystów, a także wziąć udział w warsztatach teatralnych i kursie języka migowego.



Bielska SP 6 Integracyjna jest miejscem, w którym każdy uczeń może rozwijać i pokazywać swoje talenty

Dla małżonków niesakramentalnych

BIELSKO-BIAŁA. Duszpasterz osób pozostających w związkach niesakramentalnych, ks. Krzysztof Bojan, serdecznie zaprasza wszystkich małżonków pozostających w tzw. związkach cywilnych, do podtrzymywania swej więzi z Bogiem podczas

spotkań modlitewnych organizowanych zawsze w trzecią niedzielę miesiąca o 16.00 w kaplicy klasztoru Sióstr Szkolnych de Notce Dame przy ulicy Schodowej 4. Najbliższe – w niedzielę 4 grudnia – będzie połączone ze spotkaniem oplatkovym.

Dom „mniejszych braci”

BIELSKO-BIAŁA. Nowe miejskie schronisko dla bezdomnych zwierząt otwarto 30 listopada w Bielsku-Białej przy ulicy Reksia 48 – przecznicy ul. Krakowskiej w dzielnicy Lipnik. Przecięcia wstęgi dokonał prezydent miasta Jacek Krywult. Schronisko pobłogosławił proboszcz lipnickiej parafii Narodzenia NMP ks. kan. Marian Michalik, który nawiązując do słów św. Franciszka, mówił o obowiązku chrześcijan do okazywania szacunku „mniejszym braciom” – jak Święty z Asyżu określał czworonogi. Zwierzęta ze starego bielskiego schroniska przetransportowano do nowego lokum tuż po uroczystym otwarciu obiektu. W schronisku – w którym zwie-

rzętom zapewniono bardzo dobre warunki bytowe (ogrzewane pomieszczenia, lecznica, także hotel dla zwierząt, których właściciele wyjeżdżają czasowo) – miejsce schronienia znajdzie ponad 150 psów i 50 kotów.



Bielskie schronisko dla psów mieści się w Lipniku przy ul. Reksia 48

Świecy w Kościele

Akcja – z młodzieżą

Za dokonania 10-lecia i pierwsze doświadczenia po raz pierwszy wspólnie modlili się podczas swego święta patronalnego członkowie świętującej jubileusz Akcji Katolickiej i powołanego w czerwcu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.



nia – liderzy grup KSM.

Obok istniejących 69 parafialnych oddziałów Akcji swoją działalność rozpoczęły grupy KSM, które powstały już m.in. w Andrychowie, Cięcinie, Dankowicach, Lipowej, Pietrzykowicach, Oświęcimiu, Słotwinie, Żywcu.

Dla Akcji Katolickiej mijający rok miał szczególny charakter: z okazji 10. rocznicy istnienia AK w naszej diecezji było wiele okazji do podsumowania dorobku tego czasu. Skłaniał do tego m.in. zorganizowany w maju diecezjalny kongres Akcji, poprzedzony dyskusjami w parafiach. Materiały z kongresu znalazły się w wydanej właśnie książce „Akcja Katolicka szkołą wiary i apostołstwa”.

Na czele obu stowarzyszeń stanęli prezesi Andrzej Kamiński i Marcin Juraszek oraz diecezjalni asystenci ks. prof. Tadeusz Borutka i ks. Piotr Bączek. Podczas uroczystej modlitwy w bielskiej świątyni pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił sztandar KSM, a w trakcie późniejszego spotkania dekrety i nominacje otrzymali nowi asystenci i prezesi parafialnych oddziałów AK, a także – po złożeniu ślubowa-

Jednym z owoców jubileuszowego roku Akcji jest medal „Pro consecratione mundi”, przyznawany za wybitne osiągnięcia w ewangelizacji świata. Co roku spośród osób nominowanych do nagrody Akcji kapituła wskazywać będzie jedną, której wręczony zostanie medal. Jak podkreślił kierujący pracami kapituły Andrzej Sikora, w tym roku jednogłośnie laureatką została s. Jadwiga Wyrozumska, elżbietanka cieszyńska, założycielka Zespołu Teatralnego Parafii św. Elżbiety w Cieszynie i reżyser religijnych przedstawień, które w wykonaniu liczącego blisko 150 osób zespołu dotychczas zobaczyło już ponad 170 tys. widzów. – Chcemy innym dawać serce, a jeśli dany nam został dar Boży, nie należy go zaniedbywać, ale dzielić się z innymi poprzez teatr tym, co jest najcenniejsze – Ewangelią – mówiła s. Jadwiga, dziękując za wyróżnienie.



Medal Akcji odbiera s. Jadwiga Wyrozumska

Na wniosek Zarządu DIAK – za zasługi dla rozwoju Akcji – medal otrzymał ks. prał. Emil Dyrda. MB

Nie tylko dla studentów

Akademickie rekolekcje

W niedzielę 10 grudnia w katedrze św. Mikołaja w Bielsku-Białej rozpoczynają się adwentowe rekolekcje dla środowiska akademickiego.

– Serdecznie zapraszam studentów i wykładowców do wspólnej refleksji nad pytaniem: „Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18,8). Rekolekcje poprowadzi o. Robert Reguła, dominikanin – mówi ks. Wiesław Greń, diecezjalny duszpasterz akademicki.

W niedzielę o 19.30 będzie okazja przystąpienia do sakramentu pokuty, a o 20.00 Eucharystia z nauką rekolekcyjną. W poniedziałek 11 grudnia: o 19.30 adoracja



Najświętszego Sakramentu – modlitwa kontemplacyjna i spowiedź, o 20.30 – nauka rekolekcyjna i modlitwa. We wtorek 12 grudnia o 20.00 Eucharystia z nauką rekolekcyjną na zakończenie rekolekcji.

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

Światło nadziei

W parafiach naszej diecezji trwa prowadzona przez Caritas adwentowa akcja rozprowadzania świec i zbierania funduszy na pomoc dla najmłodszych.



– Akcje organizujemy co roku i bardzo cieszy fakt, że w tak wielu polskich rodzinach tradycją już stało się zapalenie świecy Caritas na wigilijnym stole – mówi ks. kan. Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas, zachęcając do nabywania świec.

Fundusze uzyskane ze sprzedaży świec są przekazy-

wane na dożywianie dzieci w szkołach, na dofinansowanie zimowisk i kolonii letnich dla dzieci z ubogich rodzin, oraz na doraźną pomoc rodzinom wielodzietnym. Część środków – po 10 groszy z każdej świecy – trafia do dzieci poza granicami Polski.

– Wigilijna świeca jest znakiem gotowości dzielenia się miłością miłosierną z tymi, którzy nie mogą w pełni radości przeżyć świąt Bożego Narodzenia. Jest znakiem nadziei i miłości.

Sonda

PO OBU STRONACH KRAT



JERZY HILBRYCHT z ŻYWCA
 – W nocy z 12 na 13 grudnia z Andrzejem Kralczyńskim wracałem samochodem z posiedzenia Komisji Krajowej w Gdańsku. W okolicach Będzina zajęchały nam drogę dwa milicyjne wozy. Stamtąd przewieziono mnie na komendę milicji w Bielsku-Białej, a potem do obozu dla internowanych w Jastrzębiu Szerokiej. Pierwszego dnia przez więzienne okno, niemal w całości zamrożone, dostrzegłem odległy zarys kościelnej wieży z krzyżem. Świadomość, że Chrystus i tutaj jest z nami, dodawała nam sił i pozwalała przetrwać trudne chwile. Zostałem zwolniony pod koniec lutego. Dwa tygodnie wcześniej urodziła mi się córka...



JÓZEF ŁOPATKA z BIELSKA-BIAŁEJ
 – Pracowałem wówczas na PKP. Rankiem 13 grudnia udało mi się pod płaszczem wynieść z siedziby „Solidarności” nasz sztandar, poświęcony zaledwie dwa tygodnie wcześniej. Przez następne dni spotykaliśmy się w małej grupce pozostających na wolności działaczy „Solidarności”, dyskutując, co dalej robić. Aresztowano nas już 16 grudnia. Zostaliśmy oskarżeni o kontynuowanie prawnie zakazanej działalności związkowej. W trybie doraźnym zostałem skazany na 5,5 roku więzienia. Gdy siedziałem, moja rodzina była otoczona opieką zarówno Kościoła, jak i podziemnej „Solidarności”. A sztandar bezpieczeństwa nigdy nie znalazła – w ukryciu przeleżał do 1989 roku.

ALICJA PAWLUSIAK z BIELSKA-BIAŁEJ



– Ludzie znali mnie jako aktywną działaczkę „Solidarności” i pewnie dlatego od 14 grudnia zaczęli znosić mi do domu żywność dla uwięzionych. Wkrótce całe mieszkanie miałam zastawione słoikami z kompotami i marynatami, ciastami, konserwami. Równocześnie dostawałam od często nieznanym mi osób wykazy internowanych. Wkrótce na plebanii kościoła pw. św. Mikołaja zaczęliśmy robić pierwsze paczki dla rodzin uwięzionych. Taki był mój początek działalności w Biskupim Komitecie Pomocy Uwięzionym i Internowanym. Działalam w nim do końca jego istnienia, z krótką przerwą, od maja do lipca 1982 r., gdy sama byłam internowana.



ARCHIWUM PODBESKIDZKIEJ „SOLIDARNOŚCI”

Kres marzeń

W mroźny, śnieżny poranek 13 grudnia 1981 roku Polacy obudzili się w całkowicie nowej rzeczywistości.

Po szesnastu miesiącach karnawału „Solidarności” rozpoczęła się czas stanu wojennego. I – jak na prawdziwej wojnie – komunistyczne władze zaczęły od brania jeńców.

tekst

ARTUR KAPRZYKOWSKI

Na Podbeskidziu pierwsze zatrzymanie wytypowanych dużo wcześniej działaczy „Solidarności” rozpoczęły się – podobnie jak w innych częściach kraju – jeszcze przed północą z soboty na niedzielę. Cywilni funkcjonariusze Służby

Bezpieczeństwa zabierali ich z domów pod różnymi pretekstami – awarii w zakładzie, włamania do siedziby „Solidarności”. Gdy trzeba było, to wyłamywali drzwi, a opornych bili i skuwali kajdankami.

W czasie stanu wojennego przy bielskim kościele Opatrzności Bożej wierni układali kwiatny krzyż – symbol pamięci o prześladowanych i sprzeciwu wobec bezprawia

Płac na plebanii

„Tuż po północy zaczęli przychodzić na plebanię przerażeni ludzie. Były to przeważnie zapłakane matki i żony tych, których bez żadnego wyjaśnienia zabrano z domu, często używając przemocy” – wspomina ks. prałat Józef Sanak, w 1981 roku proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej. Jeszcze tej samej nocy poszedł na pobliską komendę milicji. Nie wpuszczono go do środka, ale zauważył milicyjne furgonetki, z których było słychać krzyki uwięzionych związkowców.

„To Pan Bóg przykrył tej nocy całą Polskę białym obrusem śniegu, by była widoczna każda kropla niewinnie przelanej krwi” – mówił ks. Józef Sanak na Mszach od samego rana tej niedzieli, 13 grudnia. Zaapelował do wiernych, by zgłaszali każdy przypadek zatrzymania przez milicję i SB kogoś bliskiego czy zna-

wprowadzenia stanu wojennego

o wolności.



PROJEKT TABLIC: WIESŁAW ARMINAJTIS

jomego. Notował nazwiska uwięzionych, interesując się też sytuacją ich rodzin. Równocześnie na plebanii przyjmował dary, przynoszone spontanicznie przez parafian.

Trafiły one do tych rodzin, które najbardziej potrzebowały pomocy. Podobnie działa się w wielu innych parafiach, w których duszpasterze otaczali opieką rodziny swych uwięzionych parafian.

Władza bierze odwet

Do końca grudnia decyzje o internowaniu wzięto na Podbeskidziu 150 osobom, a w następnych miesiącach liczba ta wzrosła do ponad 250. Zwykle w uzasadnieniu takich decyzji funkcjonariusze wpisywali formułkę, że osoba internowana „pozostając na wolności, mogłaby zagrażać porządkowi publicznemu i występować przeciwko prawu stanu wojennego”.

Równocześnie rozpoczęły się aresztowania i pierwsze procesy polityczne. Dyspozycjni wobec SB i partii sędziowie ferowali wyroki, nie mające nic wspólnego ze sprawiedliwością. „Wymierzając kary, sąd miał na uwadze, jako okoliczność łagodzącą, młody wiek oskarżonych i fakt, że w ostatecznym rezultacie zaprzestali oni zakazanej działalności” – tłumaczył sędzia Roman Bańbuła, kończąc 7 stycznia 1982 roku w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej błyskawiczny, prowadzony w trybie doraźnym, proces sześciu działaczy „Solidarności”, aresztowanych 16 i 17 grudnia.

Wbrew pozorom, nie było to uzasadnienie uniewinniającego wyroku – Józef Łopatka został skazany na 5,5 roku więzienia, Józef Kucharczyk i Władysław Wałuś na 4 lata, a pozostali oskarżeni na kary od jednego do trzech i pół roku więzienia! Wyroki po pięć lat otrzymali sądzeni w innym procesie w Bielsku-Białej Antoni Bobowski, Waław Szlegr i Kazimierz Szmigiel. Im także prokuratorzy i sędziowie nie udowodnili żadnej działalności konspiracyjnej.

W Cieszynie Małgorzata Kawulak pracownica Fabryki Farb i Lakierów, za sporządzenie ośmiu ulotek została skazana 15 stycznia 1982 roku na dwa lata więzienia. Wiesław Pyzio, który 16 grudnia 1981 roku przeprowadził samotny strajk w Andrychowskiej Fabryce Maszyn, otrzymał wyrok trzech lat więzienia. Takich procesów i drakońskich wyroków

w pierwszych miesiącach stanu wojennego było na Podbeskidziu bardzo dużo.

Najbardziej kuriozalny był jednak proces Patrycjusza Kosmowskiego, szefa podbeskidzkiej „Solidarności”, który uniknął aresztowania i przez miesiąc ukrywał się w Bielsku-Białej, praktycznie nie podejmując żadnej konspiracyjnej działalności. Został zatrzymany przez SB 19 stycznia, a dwa miesiące później zapadł wyrok sześciu lat więzienia. To była ewidentna zemsta za podbeskidzki strajk generalny, któremu rok wcześniej przewodził właśnie Kosmowski.

Z biskupim poparciem

„Pierwsze paczki dla rodzin uwięzionych, jeszcze przed świętami w 1981 roku, przygotowywał parafialny zespół charytatywny. Działo się to w sposób żywiłowy. Wiedziałem, że naszą pomoc trzeba lepiej zorganizować, bo uwięzionych było coraz więcej” – relacjonuje ks. Józef Sanak. Także przed świętami Bożego Narodzenia paczki dla rodzin internowanych i uwięzionych przygotowywano między innymi w parafii św. Mikołaja. Tam zajmowała się tym mała grupka członków bielskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, którego działalność została zawieszona przepisami stanu wojennego.

„Listy osób uwięzionych dostarczały nam przede wszystkim Ala Pawlusiak i Ela Kralczyńska, mające kontakt z »Solidarnością«. Pierwsze środki na pomoc pochodziły od proboszcza parafii św. Mikołaja ks. Franciszka Żebroka i od ludzi” – wspomina Janina Królikowska z KIK-u. W salkach na probostwie było jednak za ciasno i dlatego po pewnym czasie członkowie KIK poszli do zaprzyjaźnionej parafii Opatrzności Bożej. „Znałem dobrze tych ludzi, bo uczestniczyłem w tworzeniu klubu. Z radością przyjąłem ich pod swój dach” – wspomina ks. Józef Sanak. W krótkim czasie udało się zgromadzić sporą bazę danych o osobach internowanych i uwięzionych oraz o sytuacji ich rodzin, a także zorganizować dopływ darów, głównie z zagranicy.

W marcu 1982 roku ks. Sanak ogłosił z ambony, że wszystkie rodziny osób pozbawionych wolności, które potrzebują pomocy, mogą się zgłaszać do salek katechetycznych. Tak był początek działalności w Bielsku-Białej Biskupiego Komitetu Pomocy Uwięzionym i In-

Ta tablica zostanie odsłonięta w środę 13 grudnia na murze kościoła pw. Opatrzności Bożej. Uroczystość rozpocznie się o godz. 16.30 Mszą św., której przewodniczył będzie biskup Tadeusz Rakoczy

ternowanym. Jego członkami byli: Janusz Frączek, Zdzisław Greffling, Kazimierz Jagosz, Krzysztof Jonkisz, Elżbieta Kralczyńska, Janina Królikowska, Grażyna Nalepa, Alicja Pawlusiak, Andrzej Sikora, Wiesława Szczesniak i Piotr Witkowski.

Przez blisko siedem lat komitet ten objął swą pomocą prawie 150 rodzin osób pozbawionych wolności lub pracy z Bielska-Białej, Żywca, Andrychowa, Kęt, Cieszyna i innych mniejszych miejscowości. Równoległe wiele z tych rodzin było wspieranych także przez podziemne struktury podbeskidzkiej „Solidarności”.

Wprowadzając stan wojenny, władze chciały przekreślić marzenia Polaków o wolności i zniszczyć „Solidarność”. Jednak z tej wojny zwycięsko wyszła solidarność – ta najważniejsza – międzyludzka...



MOIM ZDANIEM

KS. PRAŁAT JÓZEF SANAK

emerytowany proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej

Wprowadzenie stanu wojennego było dla nas wszystkich wielkim szokiem. Zostały brutalnie zdeptane nasze marzenia o wolności. To oczywiste, że Kościół stanął po stronie narodu, któremu komuniści wypowiedzieli tę dziwną wojnę. To Chrystus powiedział, że błogosławieni są ci, którzy cierpią prześladowanie oraz łakną i pragną sprawiedliwości. Całym sercem byłem z tymi, którzy utracili wolność, i z ich rodzinami. Kościół nie mógł milczeć, gdy ludziom działa się krzywda.

Szkoła Modlitwy dla młodzieży ma coraz więcej uczniów

Porozmawiaj z Jezusem!

Zaczął się od wyjazdu parafialnej grupy oazowej. Obecnie Szkoła Modlitwy w Pogórze – wspólne dzieło Diecezjalnej Szkoły Nowej Ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego oraz Ruchu Światło–Życie – ma już zasięg diecezjalny.

W listopadzie 2001 r. przyjechała do Pogorza młodzież oazowa z Mazańcowic. – Chodziło wówczas o to, by młodym pokazać sens bycia we wspólnocie oazowej, jej fundament duchowy – wspomina ówczesny moderator grupy ks. Przemysław Sawa. Od marca 2002 r. dołączali do nich młodzi z innych wspólnot i młodzież niez zaangażowana w żadne parafialne grupy. Przybywało osób z innych parafii. Zmienił się też temat tych rekolekcji – nastawionych na modlitwę. Obecnie w ciągu roku odbywają się 4 sesje rekolekcji, które ostatecznie przyjęły nazwę Szkoła Modlitwy. W ich prowadzenie zaangażowali się członkowie Szkoły Nowej Ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego.

– W części sięgamy po to, co jest charyzmatem oazy, łącząc właściwe dla Szkoły Nowej Ewangelizacji elementy modlitwy i zajęć dynamicznych – wyjaśnia prowadzący rekolekcje ks. Sawa, duszpasterz SNE.

Dużo nas...

– Są tacy, którzy byli na tych rekolekcjach już kilkanaście razy, bo za każdym razem znajdują coś nowego. Tu na nowo potwierdzają, że jest im to naprawdę potrzebne, że naprawdę szukają czegoś – mówi Marzena Borkowska. Nie brakuje też takich, którzy są tu pierwszy raz, zachęceni przez rówieśników.

W listopadowej sesji uczestniczyło 127 osób z różnych parafii, m.in. z Oświęcimia, Żywca, Gilowic, Mazańcowic, Skoczowa, Bielska-Białej, Czecho-



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

wic-Dziedzic, Bestwiny, Wieprza, Bielany, Jasienicy, Ustronia, Pewli Małej, Bier, Kaczyca. Najmłodszy uczestnik Szkoły chodzi do klasy drugiej gimnazjum. Młodzież sama lgnie do tych spotkań i wciąż przybywa chętnych.

– Kiedy byłam pierwszy raz, zdziwiło mnie to, że jest tak wielu ludzi młodych, którzy chcą uczyć się modlitwy, uczyć się rozmowy z Bogiem – przyznaje Marta Araszkiewicz ze skoczowskiej parafii w Górnym Borze.

Lubimy wymagania

W tej szkole Pismo Święte i zeszyt to podstawowe wyposażenie. Zaczynają dzień od medytacji w ciszy, po śniadaniu – wspólna modlitwa, konferencja, spotkania w grupach, obiad, szkoła śpiewu, Eucharystia, czasem z modlitwą o uzdrowienie. Od ubiegłego roku odbywa się też nocne czuwanie z soboty na niedzielę. Każda grupa prowadzi godzinę adoracji. Przy sesji poświęconej Staremu Testamentowi każdy z uczestników pisał własny psalm. Tworzą prace plastyczne, formy teatralne, audycje radiowe, poznają wiele nowych osób, przy wspólnej pracy świetnie się bawią, a jednocześnie uczą się tego, jak mogą się modlić.

Uczestnicy listopadowej sesji Szkoły Modlitwy w Pogórze

– Szkoła jest po to, żeby łatwiej nam było wierzyć i odnaleźć siebie w swojej wierze. Proponujemy różne formy modlitwy i spotkania formacyjnych, bo to pomaga określić, jak każdy z nas chciałby, żeby wyglądała jego wiara – tłumaczy Magda Czajkowska, odpowiedzialna za przygotowanie sesji w Pogórze.

Konferencje podczas tego rocznych sesji Szkoły Modlitwy poświęcone są modlitwie w historii zbawienia, a modlitwa liturgiczna – czynne uczestnictwo w Eucharystii, medytacja, modlitwa spontaniczna, modlitwa śpiewem, modlitwa równoczesna – to najważniejsze zajęcia praktyczne.

Tu nie używa się walkmanów, magnetofonów. Przed posiłkiem się milczy – dopiero po modlitwie można rozmawiać. Młodzi odkrywają tu wartość ciszy i zaczynają ją cenić... – Tu można się skupić, wyciszyć, to bardzo ważne – potwierdza Krzysztof Pszczółka ze Skoczowa, a Bartek Sordyl z Wieprza podkreśla: – Dużo się tu dzieje, ale młodzież tak naprawdę lubi, kiedy się od niej wymaga, lubi się angażować, tworzyć rzeczy trudne. Mamy tu wiele zadań, ale ich realizacja daje wielką radość.

– To nie wyjazd rekreacyjny, ale czas wypełniony rzeczywistością intensywnie – przyznaje ks.

Sawa. – Wiem, że po tych rekolekcjach wracają do domu zmęczeni, a jednak w ankietach piszą, żeby następnym razem było jeszcze więcej modlitwy.

– W zabieganiu trudno nam się na co dzień zdobyć na dobrą modlitwę. Dobrze, jeśli zmęczeni znajdujemy wieczorem się na podsumowanie dnia. Tutaj uczymy się, jak w takich warunkach wielbić Boga, widzieć w Nim przyjaciele. Dla mnie ciekawe okazało się doświadczenie modlitwy spontanicznej, która tak naturalnie pozwala podjąć rozmowę z Bogiem. Wiem, że przyjadę tu znowu – przewiduje Jakub Greń z Wieprza.

Następna sesja – w marcu.

TM

DSNE ZAPRASZA

■ Zgłoszenia uczestnictwa w Szkole Modlitwy przyjmuje ks. Przemysław Sawa (Skoczów, ul. Harcerska 12) 33/857 71 61; 0 603 992 378; przemeksawa@poczta.onet.pl.

■ Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego zaprasza w niedzielę 10 grudnia na 15.00 do kościoła św. Pawła w Bielsku-Białej na Mszę świętą i modlitwę o uzdrowienie chorych.

Tischnerowska szkoła w Ligocie

Patron drogowskazem

Zespół Szkół w Ligocie koło Czechowic-Dziedzic od 25 listopada nosi imię ks. prof. Józefa Tischnera. Jest to 28. szkoła w Polsce, nosząca imię tego zmarłego w 2000 roku niezwykłego kapłana i filozofa.

W Zespole Szkół w Ligocie uczy się blisko 400 uczniów. Poszukiwanie patrona trwało od siedmiu lat – od czasu, gdy przy miejscowej szkole podstawowej powstało gimnazjum. Obie te placówki, wraz z oddziałami przedszkolnymi, tworzą zespół szkół. „Wielką wagę przywiązujemy do wychowania. Do tego potrzeba jasnych zasad, filarów w poszanowaniu wolności i godności człowieka. Szukaliśmy patrona, który uosabia ideały i wartości, mogące być drogowskazem dla nauczycieli i uczniów” – mówi Bożena Dyrda, dyrektor ligockiego zespołu szkół. W wyniku wewnątrzszkolnego plebiscytu uczniowie, nauczyciele i rodzice wybrali takim drogowskazem ks. prof. Józefa Tischnera.

Uroczystość nadania ligockiej placówce imienia, połączona z poświęceniem szkolnego sztandaru, rozpoczęła się od Mszy św. odprawionej w miejscowym kościele pw. Opatrzności Bożej, której przewodniczył dziekan czechowicki, ks. kan. Andrzej Rasz-



ZDJEŃCA ARTUR KASPRZYKOWSKI

ka. W homilii podkreślił, że ks. Józef Tischner był człowiekiem wielkiego formatu, mocno zakorzenionym w Bogu. „Całe jego życie było służbą dla Boga, dla Ojczyzny i dla człowieka, a równocześnie poszukiwaniem w Bogu prawdy o człowieku” – mówił w homilii ks. Raszka, życząc nauczycielom i uczniom, by zgłębiali spuściznę po swym patronie i wyznawali wartości, którym on służył.

Drużyna część uroczystości odbyła się w gmachu zespołu szkół. Obok uczniów, nauczycieli i rodziców przybyli tam przedstawiciele innych szkół tischnerowskich z różnych stron Polski, a także brat patrona, Kazimierz Tischner, który odsłonił tablicę, upamiętniając postać jego brata, opatrzoną

Kazimierz Tischner, brat patrona ligockiej szkoły, z dyrektorem tej placówki Bożeną Dyrda.

Na dole: W trakcie uroczystości poświęcony został sztandar z imieniem patrona zespołu szkół

słowami: „Doświadczenie wartości polega na tym, że człowiek staje się ich sługą”. Zwieńczeniem uroczystości był program artystyczny pt. „Zaduszki Tischnerowskie”, zaprezentowany przez uczniów, a przygotowany przez nauczycielki: Renatę Okrzeżowską, Grażynę Kluz, Lucynę Machalicę i Elżbietę Szczypkę. **AK**



Dzień skupienia Straży Honorowej

Blżej Chrystusa

Adwentowy dzień skupienia czcicieli Najświętszego Serca Pana Jezusa z diecezji bielsko-żywieckiej odbędzie się w sobotę 16 grudnia w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach.

Rozpocznie się o 9.00 śpiewem Godzinek i adoracją. O 10.00 uczestnicy wezmą udział we Mszy św., a następnie odbędzie się spotkanie formacyjne.

Hasłem przewodnim dnia skupienia będą słowa Jana Pawła II: „Zachęcam was do odnowy i rozwoju kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przybliżacie do tego źródła życia i świętości osoby, rodziny, wspólnoty parafialne, środowiska – aby mogły z Niego czerpać niezgłębione bogactwo Chrystusa”.

– Do wspólnej modlitwy zapraszamy wszystkich czcicieli Serca Jezusowego – podkreśla

diecezjalny opiekun arcybractwa ks. Piotr Grochowicki.

Organizatorem jest Arcybractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa. Członkowie ASH z poszczególnych parafii diecezji bielsko-żywieckiej przyjeżdżają do Komorowic często, bowiem od lat prowadzą modlitwę pierwszopiątkową w programie Radia Anioł Beskidów.

KS. JMP

NA ANIELSKIEJ FALI
90,2 FM

Radio Anioł
Beskidów
ul. Św. Jana
Chrzciciela
14; 43-346

Bielsko-Biała

tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego:

35 1020 1390 0000

6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny” w „Aniele
Beskidów” – w każdą
sobotę o 9.00 i 20.00.



MODLITWA ZA CHORYCH. W związku z licznymi prośbami radiosłuchaczy codziennie w samo południe modlimy się za cierpiących – zarówno chorujących przewlekłe, jak i tych, którzy ulegli wypadkom lub nagle znaleźli się w szpitalu. Ich imiona, a także wszelkie intencje, dołączane do modlitwy radiowej, słuchacze mogą zgłaszać telefonicznie każdego przedpołudnia (033 821 2000).

„PORA DOBREGO SŁOWA”. Przez ostatnie pół godziny przedpołudniowego programu za pośrednictwem radia słuchacze mogą przekazać pozdrowienia solenizantom, jubilatam i swoim bliskim. Radio dołącza do nich piosenki sprzed lat, które – dziś nieco zapomniane – niegdyś nuciła cała Polska. Życzenia i pozdrowienia do przekazania można zgłaszać telefonicznie lub listownie.

DOBRE RADY. Jak ustrzec się grypy, ocalić od zapomnienia dawne potrawy, właściwie zagospodarować to, co rośnie w ogródku lub zalega w spiżarni – odpowiedzi na te pytania słuchacze Radia AB znajdą w śródowym magazynie radiowym o 10.00. Ze skarbcza mądrości domowej dawnych pokoleń obficie czerpie radiowa wolontariuszka Iris Arbter, podając słuchaczom proste i skuteczne receptury i przepisy. Magazyn powtarzamy w tym samym dniu o 16.00.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Ks. prał. Emil Dyrda z parafii pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kozach

Zacząć od siebie

W gronie kaptanów jubilatów, świętujących w tym roku 50-lecie święceń kapłańskich, jest ks. prał. Emil Dyrda, proboszcz w Kozach. W roku jubileuszu uhonorowany został medalem Akcji Katolickiej „Pro consecratione mundi”.

– To wyraz uznania dla zasług i zaangażowania w rozwój Akcji Katolickiej naszej diecezji – mówi Andrzej Kamiński, prezes Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Medal przyznał Zarząd DIAK, uwzględniając sugestie oddziałów AK w Kozach i Czechowicach Podraju – dwóch parafiach, w których ks. prał. Dyrda był proboszczem.

Zawsze interesował się historią, traktując tę wiedzę jako najlepszą pomoc w codziennym duszpasterskim zaangażowaniu. Dobrze znał też przedwojenny dorobek Akcji Katolickiej.

– Kiedy odrodziła się Akcja, byłem świadomy, jaka jest jej rola w społeczeństwie i dlatego też starałem się doprowadzić do tego, by w mojej ówczesnej parafii w Podraju Akcja powstała i rozwijała się – tłumaczył ks. prał. Dyrda tuż po wręczeniu medalu. – Z wielką radością spotykałem się przy każdej okazji z ludźmi z Akcji. Są otwarci, chętnie się uczą, poznają, szukają i uczestniczą w budowaniu dobra.

Dla Kościoła

Dla ks. prał. Dyrdy budowanie dobra w ciągu 50 lat jego kapłańskiej posługi miało też konkretne wymiary i postać kolejnych inwestycji, pomagających przybliżyć ludzi do Boga. Do nich należy dokończenie budowy i wyposażenie



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

kościół św. Stanisława wraz z zabudowaniami parafialnymi w Podraju.

W ciągu zaledwie kilkuletniej pracy w Kozach zdążył m.in. doprowadzić do szczęśliwego końca zainicjowane przez poprzednika dzieło koronacji Matki Bożej – Koziańskiej Paniąki i odpowiednie zabezpieczenie figury. Przy jego aktywnym udziale na Hrobaczej Łące – na wysokości ponad 800 metrów n.p.m. – stanął w 2002 r. Krzyż Trzeciego Tysiąclecia. Ostatnio wiele czasu i sił poświęcił, czuwając nad gruntownym remontem wieży kościoła parafialnego.

Jednak tym najważniejszym przedsięwzięciem, nad którym czuwał nieustannie i nieustrudzenie, była zawsze pobożność parafian: rozwijana na solidnym fundamencie modlitwy i potwierdzona codziennym świadectwem wiary.

Dobry przykład

Tym, co najlepiej przemawia do ludzi, jest osobisty przykład. – Dla mojego powołania

Ks. prał. Dyrda otrzymał medal „Pro consecratione mundi” w 50. roku kapłaństwa

duże znaczenie miał fakt, że spotkałem na swojej drodze kapłana o tak głębokiej duchowości jak ks. dziekan Dyrda – przyznaje ks. Przemysław Sawa z Czechowic.

Przykład osobistej modlitwy zachęcił do pogłębienia życia modlitewnego członków Akcji w Kozach, a entuzjazm, z jakim ksiądz jubilat wspiera aktywność licznych parafialnych grup modlitewnych i apostołskich, udziela się wielu świeckim. Tym, czym przyciąga ludzi, jest jego wielka otwartość na nowości. – To ksiądz, który potrafi nam zaufać – podkreślają młodzi, których nigdy wokół ks. prał. Dyrdy nie brakuje.

Czciciele MB Gołyskiej podczas dorocznych pielgrzymek z Zabrzega do sanktuarium w Chybiu oczywiście zauważają, że od wielu lat niezmiennie wśród nich pojawia się dawny parafianin, ks. prał. Dyrda – nawet jeśli przychodzi mu pielgrzymować z daleka. I ten przykład wierności i miłości do Gołyskiej Pani umacnia także ich więź z Matką Bożą... **AŚS**

W MOJEJ OPINII

ANDRZEJ KAMIŃSKI, PREZES ZARZĄDU DIAK:

– Ks. prałat Emil Dyrda, proboszcz parafii pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy



Tadeusza w Kozach, jest nieprzeciętnym kapłanem, i to zarówno jeśli chodzi o osobiste życie duchowe, jak i działalność duszpasterską. Również jako proboszcz parafii św. Stanisława BM w Czechowicach-Dziedzicach Podraju, jak i proboszcz w Kozach okazał się niezwykle gorliwym kapłanem. Troszczył się bardzo o powołanie oddziału Akcji Katolickiej w Podraju. Podejmował wiele wysiłków – jako ówczesny dziekan dekanatu czechowickiego – na rzecz utworzenia oddziałów w innych parafiach dekanatu. Jako asystent POAK w Podraju, i potem w Kozach, był prawdziwym animatorem duchowym, inspirując do działań na różnych płaszczyznach. Uczestniczył we wszystkich spotkaniach, także diecezjalnych, podsuwał pomysły, wspierał rodzące się przedsięwzięcia. Jest zawsze otwarty na świeckich i docenia ich rolę w Kościele.

KS. PRAŁ. EMIL DYRDA

Ur. się 6 grudnia 1933 r. w Zabrzegu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 r. w Katowicach. Posługę duszpasterską wikariusza rozpoczął w Bujakowie, a kontynuował w Szopienicach, Niedobczycach, Katowicach i Cieszynie. Był proboszczem w Pogwizdowie, Jastrzębiu, Czechowicach-Dziedzicach Podraju. Pełnił funkcję dziekana dekanatu czechowickiego. Od 2000 r. jest proboszczem w Kozach.